

Prof. zw. dr hab. Czesław Partacz

## **Operacja „Wisła” a polska racja stanu.**

Lata II wojny światowej spowodowały śmierć i poniewierkę milionów ludzi. Ta gehenna, czyli okrutna śmierć i wypędzenie z ziemi ojczystej dotknęła w pierwszej kolejności Polaków kresowych. Oddziały ukraińskich nacjonalistów różnej proveniencji [głównie banderowcy] zamordowały na ziemiach byłych i obecnych Kresów grubo ponad 130 000 Polaków oraz tysiące Żydów, Ukraińców, Rosjan czy Czechów. Mimo zawarcia 16 sierpnia 1945 umowy ze Związkiem Sowieckim, uznającej nieco zmodyfikowaną tzw. linię Curzona za wschodnią granicę Polski, w oparciu o porozumienie o granicy zawarte pomiędzy PKWN i rządem ZSRR z 27 lipca 1944, mordy UPA nadal trwały. W zasadzie nie miały one sensu, wobec wytyczenia granicy sowiecko-polskiej. Mimo tego, sowieckie NKWD współpracowało z UPA i podlegało do walki z państwem i ludnością polską, licząc na wspólny interes: przesunięcie na zachód granicy sowieckiej Ukrainy. Terror oddziałów ukraińskich, często współdziałających z organami sowieckimi trwał nadal. Komuniści sowieccy byli niezadowoleni z granicy na Bugu. Pragnęli oni włączyć do USSR ziemie polskie od Włodawy, aż po Sanok, Lesko, Brzozów i Krynicę. Było to zbieżne z celami OUN-UPA. Śmierć tysięcy milicjantów, żołnierzy i cywilów oraz groza palonych wsi powodowała wiele skarg organów terenowych a nawet hierarchów kościoła rzymsko-katolickiego. Mimo przesiedlenia do ZSRR do 2 sierpnia 1946 roku łącznie 482 662 Ukraińców, w tym z województwa krakowskiego 21 776 osób, rzeszowskiego 267 795, lubelskiego 190 734, polscy komuniści stanęli przed dylematem – co zrobić z pozostałą ludnością ukraińską. W zaistniałej sytuacji w styczniu 1946 roku Oddział Operacyjny Sztabu Generalnego WP opracował dokument pt. "*Rozważania o walce z*

*bandytyzmem*". We wstępie autorzy pisali, iż powiązania UPA z ludnością ukraińską są główną przyczyną trwałości oraz dobrej konspiracji sotni i kureni UPA. W tej sytuacji jedyną alternatywą zupełnego pozbycia się UPA z Polski było pozabawienie jej bazy. W taki sposób rodziła się strona techniczno-skutkowa operacji wojskowej noszącej kryptonim "Wisła", którą po wielu wahaniach i wątpliwościach zaczęto realizować po przypadkowej śmierci gen. broni Karola Świerczewskiego. Autorzy *"Drogi donikąd"* napisali: *"Przewlekłe, uciążliwe, a stosunkowo mało efektywne walki prowadzone przez UPA w latach 1945-1946 nie przyniosły rozstrzygnięcia. Rozbijane po kilkakroć sotnie odradzały się ponownie, znajdując pomoc i opiekę we wsiach u mieszkańców należących do OUN. Terrorystyczne grupy banderowskie, zgodnie z dyrektywą Krajowego Prowodu OUN, unikały otwartych starć z oddziałami wojska. Z reguły przeprowadzały działania zaczepne z zasadzek. W takiej właśnie zasadzce zorganizowanej przez sotnie "Hrynia" i "Stiacha" w rejonie Jabłonek, na drodze z Baligrodu do Cisny, poległ 28 marca 1947 r. gen. Karol Świerczewski. Śmierć gen. Świerczewskiego wstrząsnęła polską opinią publiczną"*. Ten zamach stał się bezpośrednim impulsem (a nie pretekstem, jak to głoszą Ukraińcy) do podjęcia trudnej decyzji - przesiedlenia ludności ukraińskiej oraz Bojków i Łemków na zachodnie oraz północne obszary Polski. Istniało słuszne zresztą przekonanie, że tylko przez zlikwidowanie bazy społecznej można przyspieszyć likwidację UPA.

Przesiedleńcza „Operacja Wisła” została zaplanowana i zrealizowana nie w interesie komunistów polskich - grupy marginalnej [ popierało ją wówczas zaledwie 8% ludności państwa ], sprawującej wówczas na bagnietach UB władzę w Polsce - lecz w interesie Narodu i Państwa Polskiego. Ta operacja wojskowa została przeprowadzona w oparciu o funkcjonujące w owym czasie przepisy prawne. Była to *Ustawa z 30 marca 1939 roku o wycofaniu*

urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa.<sup>1</sup> Realizując ją kadra wyższych dowódców WP składała się z przedwojennych oficerów zawodowych służących w Wojsku Polskim nie ideologii komunizmu, lecz Narodowi i Państwu Polskiemu. Żołnierze ci gwiazdki oficerskie otrzymali przed wrześniem 1939 r. i w czasie polskiej wojny obronnej". Rząd RP 24 kwietnia 1947 roku podjął w omawianej sprawie uchwałę, która głosiła: „„..

*. W związku z koniecznością dalszej normalizacji stosunków w Polsce dojrzała całkowicie sprawa zlikwidowania działalności band UPA, Celem wykonania tego zadania Prezydium Rady Ministrów uchwała:*

*I. Minister obrony narodowej w porozumieniu z ministrem bezpieczeństwa publicznego wydzieli odpowiednią liczbę jednostek wojskowych w celu przeprowadzenia akcji oczyszczenia zagrożonego terenu i likwidacji band UPA.*

*II. Minister obrony narodowej w porozumieniu z ministrem bezpieczeństwa publicznego mianuje dowódcę, który obejmie kierownictwo całej akcji i jako Pełnomocnik Rządu władny będzie wydawać zarządzenia związane z oczyszczeniem terenu.*

*III. Państwowy Urząd Repatriacyjny przeprowadzi akcję przesiedleńczą ludności ukraińskiej i ludności zamieszkałej na terenach, gdzie działalność band UPA może zagrażać ich życiu i mieniu.*

*IV. Minister administracji publicznej wyda zarządzenia władzom administracyjnym I i II instancji, aby ściśle współdziałały w tej akcji w myśl wskazówek Pełnomocnika Rządu.*

*V. Minister komunikacji wydzieli niezbędną liczbę wagonów i parowozów do przesiedlenia ludności na Ziemię Odzyskane według planu Pełnomocnika Rządu.*

---

<sup>1</sup> Dziennik Ustaw z 1939 r., „Nr 9, poz.197, s.585

*VI. Minister poczt i telegrafów wyda zarządzenie podwładnym organom w rejonie objętym akcją poczynienia wszelkich ułatwień w zapewnieniu łączności w myśl wskazówek Pełnomocnika Rządu.*

*VII. Minister skarbu otworzy kredyt na pokrycie kosztów akcji w wysokości do 65 000 000 zł - w tym 35 000 000 zł- na miesiąc maj.*

W taki sposób drogą militarną i administracyjną likwidowano szczególnie uciążliwego agresora i okupanta, który najechał nasze kresy w granicach z 1944 roku i miał zamiar tu pozostać na stałe. „Gdyby nie było Operacji "Wisła", to UPA działałaby w tzw. Krainie Zakierzońskiej jeszcze dziesięć lat" - czytamy w 16 tomie "Litopysu UPA". Ponura perspektywa, która przyznaje rację Operacji o kryptonimie "Wisła". Dziesięć lat terroru i zbrodni oraz możliwość oderwania od RP jej 19 powiatów południowo-wschodnich! Jaki rząd i państwo mogło tolerować taki stan rzeczy? Wszystko to sprawiła zbrodnicza działalność OUN-UPA! Gdyby nie ona, nie byłoby Operacji "Wisła". Należy to sobie uświadomić i zaprzestać kłamstw neobanderowców i różnego rodzaju reprezentantów partii zewnętrznych na ten temat! Warszawski historyk Jacek E. Wilczur napisał: „Akcja 'Wisła' oznaczała nie tylko koniec gehenny mieszkańców tych ziem, ale również działań wojennych na dużą skalę. Walki poszczególnych grup banderowskich z Wojskiem Polskim trwały aż do września 1949 r., kiedy to oddziały nacjonalistów ukraińskich zostały rozbite przez oddziały Wojska Polskiego a niedobitki rozwiązane. Znając charakter, zawziętość i fanatyzm nacjonalistów ukraińskich, gdyby oni pozostali na ziemiach południowo-wschodniej Polski, zgotowaliby nam w sprzyjających warunkach lat 90. nowe Kosowo. Na szczęście tym razem władze ówczesnej sowieckiej Polski, częściowo zlikwidowały to zagrożenie, a w zasadzie przesunęły ją w czasie, ponieważ w Polsce i na Ukrainie neobanderyzm wśród trzeciego-czwartego przesiedleńców odradza się.

Patrząc z perspektywy siedemdziesięciu lat ,należy stwierdzić, iż przeprowadzenie tej operacji przesiedleńczej ludności ukraińskiej, było wyższą koniecznością w imię tego co Francuzi zwykli określać mianem *raison d'État* – racji stanu ! Faktu tego do dzisiaj nie chcą uznać ,tak w Polsce jak i na Ukrainie pogrobowcy ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, agenci wpływu i różnego rodzaju tzw. pożyteczni idioci, uplasowani szczególnie w mediach i na wyższych uczelniach..Mamy się czego obawiać.Za niespełna miesiąc, czyli w kwietniu 2017 roku będą oni poruszać opinię publiczną w Polsce i na Ukrainie, siać nienawiść i historyczne kłamstwa. Wszak w demokratycznej Polsce wychowaliśmy co najmniej kilka tuzinów „polskich historyków” tzw. negacjonistów wołyńskich, często niepolskiego pochodzenia. Na szczeblach kariery pną się oni coraz wyżej. Do tego musimy dodać „zakamuflowanych Ukraińców”, których dziadkowie zamieszkali na ziemiach obecnej Polski posługując się zrabowanymi dokumentami zabitych Polaków kresowych. Wielu z nich osiągnęło wysokie stanowiska, szczególnie w UBP, SB ,urzędach , uczelniach i mediach Państwa Polskiego. Złu które nadchodzi, musimy razem zaradzić, dla przyszłości i dobra Narodu i Państwa.

Jeżeli pokusimy się o ocenę akcji przesiedleńczej, to możemy stwierdzić, że dla wysiedlonych rodzin ukraińskich i polsko-ukraińskich jest ona negatywna. Jest jednak powszechnym błędem ocenianie jednej epoki historycznej przez pryzmat innej. Dziś często ma miejsce próba arbitralnego osądu tamtych wydarzeń przez współczesnych, niejednokrotnie bez szerszego spojrzenia na genezę ówczesnych realiów. Znakiem czasu wydaje się być fakt, że potomkowie przesiedlonej wówczas ludności ukraińskiej, w dzisiejszej wolnej i demokratycznej Polsce próbują wywrzeć nacisk na polski rząd i opinię publiczną, by jednostronnie potępiła przeprowadzoną akcję, nie zagłębiając się w historyczne tło wydarzeń poprzedzających rok 1947. Byłoby wielką niesprawiedliwością wobec ofiar nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu i Galicji

Wschodniej, gdyby nie zasygnalizować ponurej prawdy obrazującej brak współmiernej skali porównawczej między działaniami nacjonalistów ukraińskich a polskich komunistów. komuniści z polskim paszportem twardo realizowali plan stworzenia homogenicznej etnicznie Polski a działacze ukraińsko-halickiego integralnego nacjonalizmu wprowadzali w czyn ideę „oczyszczonej” z Polaków tzw. Ukrainy Zachodniej, czyli Wołynia i Małopolski Wschodniej. Jednakże gdy w latach 1943/44 ukraińscy nacjonaści mordowali ludność polską i mieszaną jako „niepewną”, to polscy komuniści z analogicznych powodów taką niepewną a w zasadzie wrogą ludność ukraińską przymusowo wysiedlali. Z oczywistych powodów chłuby to komunistom nie przynosi. Jednak zdaniem autora różnica jest diametralna. Banderowcy mordowali ,często nieprawdopodobnie okrutnie nawet po 1945 roku a Polacy wysiedlali. Tego faktu nie chcą łaskawie zauważać dzisiejsi neobanderowscy działacze ukraińscy

Do rozwiązania zostaje kwestia, czy operacja „Wisła” była czystką etniczną. Wobec nielojalnej wobec państwa mniejszości narodowej, czystką etniczną bez wątpienia nie była. Jej przeprowadzenie było koniecznością historyczną i państwową. Skoro udało się zniszczyć polskie podziemie antykomunistyczne w rejonie białostoczczyzny, czy lubelszczyzny, zapewne można było uporać się z podziemiem ukraińskim. Ale powstaje pytanie? Jeszcze ilu Polaków i Ukraińców zostałyby zamordowanych przez bohaterską UPA. Masowe przesiedlenia ludności ukraińskiej zastosowano, bo było to konieczne do rozwiązanie problemu likwidacji ukraińskiego integralnego nacjonalizmu . Decyzja o przesiedleniu została uchwalona na specjalnym posiedzeniu Biura Politycznego PPR, a więc na polecenie wczesnych władz komunistycznych. Oznacza to, że operację „Wisła” cechują znamiona zbrodni komunistycznej, ale co jest paradoksalne, zgodnej z interesem Państwa. Otwarte pozostaje także pytanie, co kryło się za oficjalną wersją przesiedleń spowodowanych „koniecznością likwidacji band UPA”. Jeżeli przyjmiemy

stanowisko ukraińskie, że władze komunistyczne po roku 1947 zamierzały doprowadzić do asymilacji Ukraińców w polskim społeczeństwie, a wskazuje na to min. osiedlanie w rozproszeniu<sup>2</sup>, oddzielenie inteligencji od chłopów, utrudnianie w rozwoju kulturowym, zabranianie używania słowa Ukrainiec, czy też masowość przeprowadzonej operacji. Wysiedlano także osoby nie związane z ukraińskim nacjonalistycznym podziemiem. Więc całą tą operację określić można według pogrobowców ukraińskiego integralnego nacjonalizmu mianem etnobójstwa (unicestwiania grupy kulturowej bez użycia środków masowej zagłady). Idąc tokiem myślenia neobanderowców możemy dość do wniosku, że etnobójstwo jest złe a ludobójstwo OUN-UPA jest nieprawdziwe! A za tym wszystkim stoi oczywiście pieniąż. Na fali rozliczeń z krzywdami z okresu Polski Ludowej, w 1990 operację "Wisła" potępił Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Była to inicjatywa senatora z Wrocławia ,prof. dr hab. matematyki Romana Dudy<sup>3</sup>Na ten temat tak napisał historyk narodowości ukraińskiej ze Słupska: *Otóż uznanie decyzji ówczesnego rządu Polski, która była ordynarnym naruszeniem humanitarnych zasad współżycia, za niezgodną z prawnymi tak wewnętrznymi jak i międzynarodowymi normami, byłoby przejawem zrozumienia wyrządzonych Ukraińcom krzywd oraz kamieniem węgielnym w formowaniu nowych, zgodnych, opartych na zasadach równości i braterstwie stosunkach. Sprzyjałoby to również idei polsko-ukraińskiego zbliżenia. W związku z tym, iż zbrodnicze działania w polityce narodowościowej w stosunku do Ukraińców były stymulowane stalinowską koncepcją, to w procesie destalinizacji życia społecznego powinny one znaleźć swoje odzwierciedlenie w*

---

2

Po II wojnie światowej na Słowacji mieszkało około 90 tysięcy Rusinów i Łemków. Mimo ,ze nikt ich nie przesiedlał, w wyniku naturalnych procesów asymilacyjnych dzisiaj pozostało ich w 1991 roku 31 tysięcy.. J.J. Bruski, Rusini w Polsce i na Słowacji. Meandry świadomości narodowej, <http://www.olszowka.most.org.pl/rusi02.htm>

[dostęp 5.03.2017 ]Inne źródła podają 55 tysięcy. Rusini trzecią największą mniejszością narodową na Słowacjih<http://www.stowarzyszenielemkow.pl/new/modules/publisher/item.php?itemid=40> [dostęp 4.03.2017 ].

*formie potępienia oraz pełnej rehabilitacji pokrzywdzonych ze wszystkimi tego skutkami w sferze moralnej, społecznej, materialnej i politycznej”<sup>4</sup>. Ważną w tym zakresie działalność prowadził poseł narodowości ukraińskiej dr Włodzimierz Mokry, który dostał się do Sejmu RP z rekomendacji Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Gorzowie Wielkopolskim. To między innymi dzięki jego staraniom Senat RP, który w odróżnieniu od Sejmu był wybrany demokratycznie, 3 sierpnia 1990 r. przyjął uchwałę potępiającą akcję „Wisła”. Nie niosła ona za sobą skutków prawnych, ale była pierwszym krokiem na drodze moralnego potępienia akcji „Wisła” oraz dawała nadzieję społeczności ukraińskiej na prawną likwidację jej skutków. W odpowiedzi Rada Najwyższa Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej 9 października wydała oświadczenie potępiające „okrutne zbrodnie reżimu stalinowskiego wobec Polaków” 19 listopada 1992 r. Rada Główna ZUwP złożyła na ręce marszałka Sejmu Wiesława Chrzanowskiego petycję w sprawie likwidacji skutków prawnych, ekonomicznych i politycznych akcji „Wisła”. Wnioskowano w niej m.in. o:*

---

3 [...], „wielkie osiągnięcie Senatu tej pierwszej kadencji, bo, zachowując wszelkie proporcje, to było trochę tak jak wystąpienie biskupów polskich w 1965 roku do biskupów niemieckich: „przepraszamy Ja za największy swój sukces uważam uchwałę w sprawie Akcji „Wisła”. Wystąpiłem z taką inicjatywą, przekonałem paru senatorów, paru posłów. Wtedy, w czasie tej pierwszej kadencji po raz pierwszy i do tej pory jedyny jednym z posłów był Ukrainiec Włodzimierz Mokry z Krakowa, dzisiaj profesor „Jagiellonki”. To, co mógł zrobić Senat, to tylko wyrazić swoje stanowisko, bo myśmy nie mieli żadnych innych uprawnień do występowania z inicjatywami ustawodawczymi. Więc to była uchwała, która potępiała Akcję „Wisła” i przywracała godność tym, którzy w czasie tej Akcji „Wisła” ucierpieli. Moim rozczarowaniem było to, że ta inicjatywa spotkała się z ogromnym oporem części Senatu, ogromnym, takim bardzo spontanicznym, bardzo gorącym: „Jak to? My mamy przepraszać za Akcję „Wisła”, kiedy oni nie przepraszają za te straszliwe mordy w roku 1943 (wtedy było największe nasilenie, ale one były i wcześniej, i później, w czasie, których tak bardzo wielu Polaków na Wołyniu ucierpiało), nie można tego robić, bo tego rodzaju gesty powinny być obustronne, z ich strony powinno też coś takiego nastąpić”. Więc szły różne działania, żeby nie dopuścić do przegłosowania tej uchwały: proponowano zdjęcie z porządku, poruszono związek Armii Krajowej, w tych materiałach tam jest moja odpowiedź na list Zarządu Głównego w tej sprawie. I uchwała w końcu przeszła. Dwie trzecie senatorów głosowało „za”, ale jedna trzecia walczyła do końca przeciwko. Ja uważam to za i prosimy o wybaczenie”. Tutaj padło to słowo z naszej strony: „przepraszamy” i nastąpiło wyciągnięcie ręki do Ukraińców. Wiem, że przez Związek Ukraińców w Polsce to było przyjęte dobrze. Ale oni oczekiwali, że za tym pójdą wyraźniejsze akty ustawodawcze, że nastąpi jakaś rekompensata, możliwość powrotu, jakieś takie rzeczy. Do dzisiaj to nie nastąpiło. Ale ten pierwszy krok został wtedy zrobiony. Roman Duda, senator pierwszej kadencji  
[w:] [http://ksi.home.pl/archiwaprzelomu/obrazy/AP-11-2-1-13\\_1.pdf](http://ksi.home.pl/archiwaprzelomu/obrazy/AP-11-2-1-13_1.pdf) [dostęp 5.03.2017 ]

4 Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje, opr. M. Czech, Warszawa 1993, s. 111-112.



*„1. Przyznanie prawa do zwrotu utraconego mienia nieruchomego, a w przypadku braku takiej możliwości, przyznanie prawa do otrzymania odszkodowania za utracone mienie przez byłych właścicieli lub ich spadkobierców.*

*2. Przyznanie Związkowi Ukraińców w Polsce i innym organizacjom i stowarzyszeniom mniejszości ukraińskiej w Polsce uprawnień do przejęcia prawa własności albo prawa wieczystego użytkowania nieruchomości, należących przed 28 kwietnia 1947 r. do ukraińskich osób prawnych, a w przypadku braku takiej możliwości, przydzielenia im nieruchomości zamiennych na terenie aktualnego miejsca osiedlenia ludności ukraińskiej i działalności tych organizacji.*

*3. Przyznanie ukraińskim organizacjom społecznym, Kościołowi greckokatolickiemu i prawosławnemu prawa do zwrotu mienia ruchomego (zbiorów muzealnych, bibliotecznych, wyposażenia świątyń), przejętego przez Państwo oraz Kościół rzymskokatolicki po 28 kwietnia 1947 r.*

*4. Stworzenie odpowiednich warunków prawnych i ekonomicznych dla osób pragnących powrócić na tereny, z których wysiedlono je w 1947 r.*

*5. Uznanie za nieważne orzeczeń wydanych przez polskie organy wymiaru sprawiedliwości wobec obywateli polskiej narodowości ukraińskiej represjonowanych w latach 1944-1956 z przyczyn narodowościowych albo za działalność w obronie tożsamości narodowej Ukraińców w Polsce<sup>5</sup> i zastosowanie wobec tych osób przepisów ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. (Dz. U.RP. Nr 34, poz. 149).<sup>6</sup>*

---

5 Czyli ci,co jeszcze latem 1947 roku mordowali niewinnych cywili narodowości polskiej i ukraińskiej,mieliby być zrehabilitowani ,aby następnie dosta uprawnienia kombatanckie.

6 Dążenie ludności ukraińskiej do moralnego i prawnego potępienia akcji „Wisła”  
<http://uitp.net.pl/index.php/opracowania/129-denie-ludnoci-ukraiskiej-do-moralnego-i-prawnego-potpienia-akcji-wisa>

6. *Uznanie za bezprawne i przestępcze uwięzienie w obozie koncentracyjnym w Jaworznie (województwo katowickie) w latach 1947-1949 ukraińskiej ludności cywilnej (ok. 4000 osób, w tym ponad 700 kobiet i dzieci). Przyznanie byłym więźniom Jaworzna uprawnień do odszkodowania za poniesione szkody i zadośćuczynienie za doznane krzywdy, wynikłe z uwięzienia w obozie, zgodnie z uprawnieniami przysługującymi Polakom więzionym w stalinowskich obozach na terenie Polski i ZSRR.*”. Do petycji dołączono także założenia regulacji prawnych dotyczących skutków prawnych akcji „Wisła”, czyli kwestia zwrotu lub rekompensaty za pozostawione mienie. O tym jak ludność ukraińska rozumiała tę likwidację skutków akcji „Wisła”, dowiadujemy się z „Założeń” jakie ZUwP złożył na ręce ówczesnego marszałka Sejmu Wiesława Chrzanowskiego razem ze wspomnianą wcześniej „Petycją” z 19 listopada 1992 r. Postulowano anulowanie dekretu z 27 lipca 1947 r., na mocy którego pozbawiono Ukraińców prawa własności za pozostawione mienie, oraz dekretu z 28 września 1949 r., na mocy którego przejęto na własność Skarbu Państwa mienie osób prawnych, czyli ukraińskich organizacji świeckich i wyznaniowych oraz osób prawnych. Dążono do tego ,aby Ukraińcom przysługiwało :

1. *„prawo żądania zwrotu w naturze mienia utraconego na mocy dekretu z 27 lipca 1947 r.,*
2. *prawo do rekompensaty materialnej za utracone mienie, o ile uprawniony nie otrzymał zwrotu mienia w naturze lub mienia zastępczego albo gdy mienie zastępcze jest niewspółmiernie niższej wartości niż mienie utracone,*
3. *prawo do pomocy materialnej dla osób powracających z terenów przymusowego osiedlenia w strony rodzinne, z których osoby te zostały wysiedlone, obejmujące:*
  - *zwrot kosztów przeprowadzki,*

---

7 Związek Ukraińców w Polsce w dokumentach z lat 1990-2005, opr. R. Drozd, dok. 35, Warszawa 2010, s. 71-78.

*- zasilek na zagospodarowanie lub zakup nieruchomości, działki budowlanej* „<sup>8</sup>

Jako ostatni rozdział przeprowadzonej siedemdziesiąt lat temu operacji „Wisła” możemy uznać potępienie przesiedleń przez polskie władze. W 1990 roku, w wyniku wprowadzenia w błąd ,przez dwóch senatorów narodowości ukraińskiej, operację „W” potępił Senat RP. W 2002 roku ubolewanie z powodu przeprowadzenia tej operacji wyraził Prezydent RP, wywodzący się z PZPR i SLD Aleksander Kwaśniewski. Także prezydent Lech Kaczyński wydał w 2007 roku wspólnie z prezydentem Ukrainy, oświadczenie potępiającą przesiedlenia z roku 1947. W dniu 8 listopada 2012 roku ,przewodniczący Komisji Mniejszości Narodowych Sejmu, poseł PO Miron Sycz preforsował na posiedzeniu sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych projekt uchwały potępiającej Operację Wisła. Na 18 członków Komisji było obecnych i zagłosowało 8 posłów. Oprócz nich obecni byli czołowi przedstawiciele środowisk ukraińskich (Roman Drozd, Petro Tyma, Myrosław Czech, Jewhen Misiło, Roman Szewczyk-starosta powiatu koszalińskiego i inni), którzy w swoim gronie dokonali osądzenia powojennego okresu dziejów Polski. Lektura jest przygnębiająca. Rzecz działa się niestety w polskim Sejmie. Wiceprzewodniczący Ukraińskiego Towarzystwa Historycznego Bohdan Halczak na posiedzeniu sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych faktycznie strzelił ukraińskim nacjonalistom samobójczą bramkę . Stwierdził on, podobnie jak banderowscy weterani, według których bez akcji „Wisła” walka UPA tliłaby się bez końca <sup>9</sup>Silne przeciwdziałanie organizacji kresowych, naukowców i

---

<sup>8</sup> R. Drozd, Problem byłych więźniów Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie w działalności Związku Ukraińców w Polsce, [w:] Mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej po upadku komunizmu, pod red. B. Halczaka, Zielona Góra 2006, s. 69-83.

9

Biuletyn nr:

1140/VII Komisji Mniejszości narodowych i Etnicznych z

8.11.2012 <http://orka.sejm.gov.pl/Zapisy7.nsf/wgsknr/MNE-26> [dostęp 5.03.2017 ]

dziennikarzy doprowadziło w styczniu 2013 roku do skierowania tej uchwały do tzw. zamrażarki<sup>10</sup> sejmowej. W uchwale tej zamieszczono następujący akapit:” *Już w czasie zimy poprzedzającej akcję „Wisła” istniała szansa przywrócenia spokoju na spornych terenach ..*Jak widzimy ,nawet dziś ,obywatele polscy-Ukraińcy kwestionują przynależność powiatów południowo-wschodnich do państwa polskiego.! Do tej pory nie doczekaliśmy się również reakcji drugiej strony w sprawie potępienia ludobójstwa Polaków z lat 1943-1947 i ich wysiedlenia oraz ucieczki przed zbrodniarzami z UPA z ziem Małopolski Wschodniej i Wołynia. Problem ten w historiografii ukraińskiej wciąż nie został poddany rzeczowej analizie. Jest tendencyjnie opisywany jedynie w formie antypolskiej akcji propagandowej. Pogrobowcy ukraińskiego integralnego nacjonalizmu usiłują wygrać walkę ,którą siedemdziesiąt lat temu przegrali z kretesem ich zbrodniczy przodkowie.

W miarę postępującego renesansu struktur i wpływów ruchu neobanderowskiego na Ukrainie oraz rehabilitacji zbrodniczych formacji przez władze tego państwa, będzie kwitła oficjalna „przyjaźń” propagandowa na szczeblu polityczno-medialnym, natomiast przepaść między narodem polskim i ukraińskim będzie się coraz bardziej pogłębiać. Ta przepaść , czy nawet wrogość – nie jest jeszcze rzeczą najgorszą. Najgorsze jest to, że wywołane na Ukrainie upiory przeszłości mogą doprowadzić do powtórki tragicznej przeszłości, czyli w pierwszej kolejności nowych ofiar. Bo jak pisze Bogdan Piętka, ze zwolennikami banderyzmu i nazizmu żartów nie ma.<sup>11</sup>

---

10

Załącznik: Proponowana przez działaczy ukraińskich w Polsce uchwała z grudnia 2012 roku w sprawie Operacji „Wisła” przez Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu, kierowaną przez posła PO Myrona Sycza.

UCHWAŁA  
SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia ..... 2012 r.

w sprawie akcji „Wisła”

65 lat temu, decyzją władz komunistycznych, przeprowadzono w Polsce akcję „Wisła”. Ponad 140 tys. obywateli Państwa Polskiego wyrwano z małej ojczyzny w Polsce południowo-wschodniej i rozproszono na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wysiedlono dziesiątki tysięcy niewinnych osób narodowości ukraińskiej, jak również osoby nie odczuwające takiej przynależności, w tym część Łemków.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że akcja „Wisła” była naruszeniem podstawowych praw człowieka. W czasie trwania tej akcji zastosowano właściwą dla systemów totalitarnych zasadę odpowiedzialności zbiorowej, która nigdy nie może być podstawą polityki demokratycznego państwa.

Na szczególne potępienie zasługuje osadzenie blisko 4 tys. wysiedlonych w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie – często bez żadnych dowodów winy, w oparciu jedynie o kryterium narodowe. W obozie panowały niezwykle ciężkie warunki, osadzonych poddawano torturom.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej potępia akcję „Wisła”, jednocześnie wyrażając nadzieję, że proces pojednania między naszymi narodami będzie postępował, a bolesna historia będzie przestrogą przed łamaniem praw człowieka na świecie.

UZASADNIENIE

Akcja „Wisła” rozpoczęła się 28 kwietnia 1947 roku i trwała do 31 lipca 1947 roku. Według najnowszych danych łącznie wysiedlono ponad 140 tysięcy osób. Powracający Ukraińcy i Łemkowie byli wyłapywani i osadzani w obozie w Jaworznie.

Cywilną ludność narodowości ukraińskiej, jak również osoby należące do łemkowskiej grupy etnicznej wysiedlono, by jak głosiła oficjalna propaganda pozbawić zaplecza oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii. Przez lata głoszono, że było to jedyne rozwiązanie konfliktu. Tymczasem komunistyczne władze poświęcały się przede wszystkim walce z polskim podziemiem i opozycją polityczną. Do zwalczania UPA – które kwestionowało integralność terytorialną kraju – nie skierowano odpowiednich sił. Już w czasie zimy poprzedzającej akcję „Wisła” istniała szansa przywrócenia spokoju na spornych terenach. Mimo to dopiero w kwietniu zdecydowano się na spektakularną akcję, licząc na szerokie poparcie społeczne ludności pamiętającej okrucieństwa wojny. Motywowane politycznie wysiedlenia były nie

---

11 B.Piętka, Pojednanie z banderyzmem nie jest możliwe, [http://www.mysl-polska.pl/1139\[dostep 7.13.2017.\]](http://www.mysl-polska.pl/1139[dostep 7.13.2017.])

tylko pogwałceniem praw człowieka i obywatela, ale również nie miały uzasadnienia militarnego.

Akcja „Wisła” pokazuje, jak destrukcyjne jest stosowanie właściwej dla systemów totalitarnych zasady odpowiedzialności zbiorowej. Wsiedlenia trwale naznaczyły kolejne pokolenia Ukraińców i Łemków, utrudniając im zachowanie tożsamości. Stanowią one bolesny cierń, utrudniający pojednanie narodów, które nawzajem od siebie wiele wycierpiały w historii.

Rzeczpospolita Polska wspiera dziś zachowanie i rozwój tożsamości narodowej mniejszości narodowych i grup etnicznych. Chroni ich dziedzictwo kulturowe oraz wspiera upamiętnianie osób i wydarzeń ważnych dla wspólnot mniejszościowych. Senat RP w swojej uchwale z dnia 3 sierpnia 1990 r. potępił akcję „Wisła”, dlatego szczególnie ważne jest oficjalne potępienie akcji „Wisła” również przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.<sup>12</sup>

---

12 : Kresy.info.pl Źródło: <http://solidarni2010.pl/11739-uchwala-w-sprawie-operacji-wisla-czy-sycz-ustawia-nowy-porzadek-w-europie.html> [dostęp 8.03.2017 ]